

Po zakończeniu sezonu, które miało miejsce w niedzielę, wszystko postępuje bardzo szybko. Wczoraj nowy kontrakt podpisał Kevin Strootman, z kolei dziś z klubem pożegnał się Luciano Spalletti. Zgodnie z tym kluczem, w najbliższych dniach możemy się spodziewać potwierdzenia nowego trenera. Roma bowiem nie jest nieprzygotowana, co potwierdził w wywiadzie dla *Roma TV Monchi*.

Roma ogłosiła dziś, że zakończyła stosunek pracy z Luciano Spallettim. Jak bardzo jest ci przykro, że wasze drogi się rozeszły?

- Jak już powiedziałem, jednym z celów i pragnień, które miałem od przybycia do Romy była możliwość wspólnej pracy z Luciano. Niestety nie było to możliwe. I tak jak powiedziałem na dzisiejszej konferencji prasowej, te moje pragnienie, które wyraziłem przed moim przybyciem tutaj, jest dziś jeszcze bardziej uzasadnione, gdyż widziałem jak pracuje Luciano. Mam nadzieję, że w przyszłości nasze drogi będą mogły się spotkać. Chcę mu po prostu życzyć wszystkiego najlepszego na przyszłość, gdyż uważam, że na to zasługuje.

Dzięki wygranej w niedzielę z Genoą przyszło drugie miejsce: co oznacza dla Romy?

- Przede wszystkim jest to nagroda za świetną wykonaną pracę. Myślę, że jeśli zespół bije rekord, który pobiła Roma, zdobytych goli, zdobytych punktów, plasując się na drugim miejscu z rekordowym wynikiem, jest to powód do zadowolenia, gdyż oznacza, że praca była wykonana dobrze. Co oznacza dla przyszłości? Znaczy bardzo dużo. Uważam, że marka AS Roma powinna być związana z Ligą Mistrzów. I w projekcie, który zamierzamy budować na przyszłość możliwość gry w Lidze Mistrzów jest kluczowa. Zatem jest to wielki powód do satysfakcji, ale też radość, której potrzeba, aby zbudować podwaliny pod projekt przyszłości.

Awans do fazy grupowej Ligi Mistrzów zmienia strategię letniego mercato Gialloroschich?

- Nie, gdyż niezależnie od awansu praca dla nowego projektu rozpoczęła się dawno temu. Oczywiście bezpośredni awans pozwoli nam mieć większą obecność na rynku i posiadanie argumentu, aby móc przekonywać graczy do przybycia. Jednak marka Romy jest już silna sama w sobie i z tego względu jest to zaleta. Projekt, który mamy w myślach jest projektem ambitnym, entuzjastycznym, nad którym zaczęliśmy już pracować. I nie będzie zakłóceń.

Totti rozegrał w niedzielę swój ostatni mecz w barwach Romy. Widziałeś w piłkarskim świecie karierę podobną do jego?

- Nigdy nie widziałem i myślę, że nigdy nie zobaczę. To niemożliwe, to coś niepowtarzalnego. Miłość, poczucie przynależności, przywiązanie, zaangażowanie emocjonalne, które miał Francesco...myślę, że nie było czegoś podobnego w

przeszłości i nie będzie czegoś podobnego w przyszłości. Mówimy o czymś niezwykłym, w pozytywnym sensie, co Roma miała szczęście przeżywać w pierwszej osobie, jako żywa część tej historii, tej bajki, tej pięknej i intensywnej miłości między graczem, Francesco i klubem, Romą.

Kibice chcieliby wiedzieć kto będzie najbliższym trenerem Romy: co masz ochotę powiedzieć na ten temat?

- Nadal pracujemy, ale duża część pracy została wykonana. Priorytetem było oczywiście pozostanie Luciano. Jednak pracowaliśmy też równolegle, aby znaleźć inne opcje w przypadku odejścia trenera. Wiemy już kogo chcemy u sterów projektu sportowego w przyszłym sezonie i pracujemy nad tym.

Jaki jest profil trenera, którego szuka Roma? Są jakieś szczególne cechy, które chcielibyście widzieć?

- Trener, który ma jasne idee, który poświęca się pracy. Trener, który potrafi przyjąć filozofię klubu, która przekazuje wartości klubu i który jest zwycięzcą. Myślę, że te pięć cech może podsumować profil trenera, którego chcemy na przyszłość.

Wielu kibiców również w tych dniach Pallotty w Rzymie podkreśla, że prezydent powinien być bardziej obecny: co o tym myślisz?

- Mogę tylko powiedzieć, że gdyby Pallotta był jeszcze bardziej obecny, byłby kolejnym Monchim, gdyż rozmawiamy codziennie. Słyszemy się kilka razy dziennie, jest codzienna komunikacja. Spotkałem bardzo zaangażowanego prezydenta, zainteresowanego i ufającego mocno pracy kierownictwa.

Niektórzy kibice są zmartwieni, że wraz z przybyciem nowego trenera strategia techniczna klubu będzie musiała wystartować od zera. Naprawdę tak jest?

- Mogę powiedzieć kibicom Romy, że muszą mieć więcej zaufania dla projektu i faktu, że droga, którą podjęliśmy przyniesie pozytywne wyniki. Jak powiedziałem w dniu mojej prezentacji, nie opuściłem Sevilli bez powodu. Jeśli tutaj przyszedłem, to dlatego, że chcę wygrać, chcę osiągnąć poważne cele w poważnym klubie. Mój przekaz jest taki sam jak tamtego dnia. Mam nadzieję osiągnąć cele, o których marzą kibice. To będzie największa nagroda za wykonaną pracę.

Autor: abruzzo